

# PRZYKOŚCIELE UNIwersyteckim

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM  
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 3(21), Rok V

Wrzesień 2007

## W drodze na Jasną Górę

Dnia 2 sierpnia br. spod katedry wrocławskiej na Jasną Górę wyruszyła 27. Piesza Pielgrzymka Wrocławska. Pielgrzymów czekało osiem dni zmagania z własnymi słabościami. Ponieważ pielgrzymka to przede wszystkim wędrowanie z Panem Bogiem, wielu chętnie podejmuje to wyzwanie.

W tym roku w drodze do Jasnogórskiej Pani towarzyszyła nam Ewangelia wg św. Łukasza, którą każdy z pielgrzymów dostał na własność, aby samodzielnie zgłębiać Słowo Boże. Rozdanie pielgrzymom Ewangelii ściśle wiązało się z myślą przewodnią pielgrzymki „Tolle lege – „Weź i czytaj”.

W trzebnickiej bazylice na Mszy świętej powitał wszystkich pielgrzymów biskup pomocniczy Andrzej Siemieniowski. Na pielgrzymim szlaku wrocławskim pielgrzymom towarzyszyli w tym roku pątnicy z Ukrainy i Niemiec.

Dzień na pielgrzymce zaczyna się zwykle wczesnym rankiem, przeważnie ok. 4.40. Po skromnej toalecie, zebraniu bagaży i zwinięciu namiotów, wśród porannych mgieł rozlegają się śpiewy piosenek. Jest to niezłomny znak, że kolejny dzień pielgrzymowania można uznać za rozpoczęty. Zaskakujące, że nikt jeszcze nie odkrył, jak to się dzieje, że dzień za dniem z tego, zaspanego

czasem tłumy ludzi, tworzy się jedna wielka rodzina. W porannej ciszy słychać szept pierwszych modlitw. Pierwsza konferencja wskazuje na kierunek refleksji podejmowanej danego dnia. A każdy dzień wypełniony jest po brzegi: Różaniec, Anioł Pański, czas ciszy i osobistej refleksji, Msza św., Koronka do Miłosierdzia Bożego, „mikrofon dla wszystkich”, świadectwa, a wszystko

się radość najbardziej cementuje tę wielką rzeszę ludzi, często nieznających się nawzajem. A może ta radość jest tylko oznaką czegoś, co dokonuje się dużo głębiej, a co zawsze pozostaje dla oczu niewidoczne?

Późnym popołudniem pielgrzymi docierają na miejsce noclegowe. Znowu rozbijanie namiotów, podstawowa toaleta, posiłek. Wieczorem, ok. godz. 21.00,



foto: Michał Jósowski

przeplatane śpiewami i różnymi oznakami radości, której na pielgrzymce nie brakuje, a które czasem są zaskakujące dla samych pielgrzymów, jak choćby odtączenie poloneza podczas wchodzenia do miejsca postoju. Może właśnie bardzo spontanicznie rodząca

Apel Jasnogórski. Trochę na wesoło, trochę medytacyjnie. A potem przychodzi noc i wszystko cichnie. I tylko z namiotów dobiegają równe oddechy śpiących ludzi. A wszystko to dzieje się w drodze na Jasną Górę.

UCZESTNICZKA